



Nr. 10. **Rok II.**

Lwów, październik 1909.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unja“.

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków poczt., oraz historji rozwoju poczt.

Przedruk artykułów, za zupełnem wskazaniem źródła dozwolony.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austrji, Węgrzech i Bośni

2 korony

we Francji . . 2 fr. 80 c.
w Niemczech . 2 marki
w Rosji . . . 1 rubel
Dla Czyteln i Towarzystw K 1·25 z przesyłką pocztową.
Numer pojedynczy 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie oraz **premję wartości 2 K.**

Jeśli kto życzy sobie tę premję otrzymać listownie, winien wraz z prenumeratą nadesłać 10 hal. na opłatę pocztową.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona	. K	15·—
1/2 strony . . .	„	8·—
1/4 „ . . .	„	4·50
1/8 „ . . .	„	2·50

Drobne ogłoszenia po 5 h. za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu		10%
6 „	„	20%
12 „	„ (rocz.)	35%

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku 2 ogłoszenia 5-wierszowe wartości 2 K bezpł.

Wydawca: Eug. A. Szczerban, Lwów. Adres Redakcji i Admin.: Lwów, ul. Chorążczyzny 11.

EUG. A. SZCZERBAN

Kupno, sprzedaż i zamiana marek zagranicznych. Lwów, Chorążczyzny 11,

sprzedaje tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. Do przesyłek przeznaczam towar dobry i staram się o ile tylko możności wypełnić ściśle każde życzenie.

Pisma wszelkie nadsyłane pod moim adresem, bez dołączonego znaczka, pozostają bez odpowiedzi. To samo stosuje się do wszelkich przesyłek okazowych.

Znaczki nieużywane wszystkich państw, ale będące w obiegu pocztowym, przyjmuję przy wpłatach tylko do kor. 10, fr. 10, marek 10, szyllingów 10 i t. d. i liczę z potrąceniem % 1 marka i 1 szylling K 1·16, 1 frank, lira, drachme, dinar, peseta po K 0·95, rubel K 2·25, skandynawska korona K 1·25, gulden holenderski K 1·85.

Związek pocztowy.

Z powodu odsłonięcia w Bernie pomnika ku upamiętnieniu międzynarodowego Związku pocztowego,



Pomnik międzynarodowego Związku pocztowego.

warto przypomnieć garść danych, tyczących się tej potężnej i tak doniosłej dla świata cywilizowanego instytucji.

Po raz pierwszy wystąpił z pomysłem międzynarodowej instytucji pocztowej niemiecki pisarz Klüber w r. 1811. Bezpośrednią inicjatywę do stworzenia Związku pocztowego, obejmującego cały świat cywilizowany, dał jednak duński pocztmistrz Józef Michaelsen. Wszelako upłynęło jeszcze wiele czasu, zanim idea ta przybrała kształt realny.

W r. 1863 odbyła się w Paryżu za staraniem jeneralnego pocztmistrza Stanów Zjednoczonych konferencja, na którą przybyli przedstawiciele zarządów pocztowych wielu państw amerykańskich i europejskich. Konferencja ta nie zmierzała wcale do powzięcia obowią-

zujących uchwał, lecz raczej miała charakter ankiety, pracującej nad ustaleniem zasad, według których należałoby uregulować międzynarodowe stosunki pocztowe. Obrady dały dobry wynik, gdyż zgodzono się na szereg konkretnych reform, mających na celu uproszczenie i jednolitość miar, wagi, taryf i obliczeń. Propozycje reform, wypracowane przez konferencję paryską, a zebrane w 31 artykułów, dały pochop do rozmaitych innowacji pocztowych w wielu krajach i tak przygotowały powoli pole dla regulacji ruchu pocztowego drogą międzynarodowych układów. Idea układu pocztowego, obejmującego wszystkie kraje cywilizowane, przybierała coraz wyraźniejsze kształty, a jej urzeczywistnienie było już tylko sprawą czasu.

I oto w roku 1869 wystąpił Związek północnych państw niemieckich z dokładnie wypracowanym planem międzynarodowego Związku, jako też kongresu pocztowego i zwrócił się o udział w tej sprawie do rządów wszystkich państw cywilizowanych. Autorem całego planu był słynny pocztmistrz niemiecki Henryk v. Stephan. Sprawa doznała zwłoki z powodu wojny w latach 1870/71. Po wojnie podjęto znowu rokowania dyplomatyczne w sprawach pocztowych, ale sprawa kongresu napotykała jeszcze przez pewien czas na trudności z winy Rosji, która ociągała się ze stanowczą decyzją.

Dopiero dnia 15. września 1874 roku zebrał się pierwszy międzynarodowy kongres pocztowy. Na tym kongresie przyszedł też wreszcie do skutku międzynarodowy Związek pocztowy, którego organizacja opiera się na planie, wypracowanym przez Stephana. W głównych zasadach plan ten był wzorowany na niemiecko-austrjacko-węgierskim Związku pocztowym, który powstał w r. 1850. Instytucja międzynarodowego Związku pocztowego przybrała rychło ogromne rozmiary, a dzięki niej ruch pocztowy wzrósł z zadziwiającą szybkością.

W r. 1908 cały obrót Związku obejmował (okrągło): 18 miljardów listów, 6 miljardów kart korespondencyjnych, 16 miljardów druków, próbek towarowych itp., 539 miljonów paczek bez wartości, 676 miljonów przekazów (41 miljardów franków), 700 miljonów wartościowych listów i paczek, a więc ogółem 40 miljardów sztuk, gdy w r. 1898 wynosił obrót 15 miljardów, a w r. 1873 tylko 3·3 miljarda. Liczba urzędów pocztowych całego świata wzrosła do 271.115, a personal liczy 1,394.247 ludzi. W samych Niemczech liczba osób, zajętych przy pocztach wynosi 314.251.

Na pierwszym kongresie w Bernie ustalono główne zasady, na których opiera się po dziś dzień międzynarodowy ruch pocztowy. Uchwalono wtedy: zupełną wolność przewozu przesyłek przez wszystkie państwa, jednolitą taryfę tranzytową, jednolitą a tanią opłatę portową, dalej ustanowiono zasady co do poręki za zgubione przesyłki i t. p. Jako opłatę listową ustalono wówczas 25 centymów od 15 gramów. Perjodycznie odbywające się kongresy Związku pocztowego budowały dalej na tym fundamencie, a niemal każdy kongres zaprowadzał nowe ułatwienia w międzynarodowym ruchu pocztowym. Międzynarodowy Związek pocztowy ma swą siedzibę w Bernie szwajcarskim i dlatego to tam właśnie wystawiono na cześć Związku wspaniały i niezmiernie oryginalny w pomyśle pomnik dłuta rzeźbiarza francuskiego, Renégo de Saint Marceau.

Kur Warsz.

Najdroższe i najrzadsze znaczki pocztowe.

Od czasu do czasu czytamy po różnych pismach niefilatelistycznych o znaczkach pocztowych, które tylko w posiadaniu panujących i miljonerów znajdują się. Znaczków takich, które dla „zwykłego“ śmiertelnika są czemś nieuchwytnem jest dość, tutaj jednakże (nie chcąc nudzić Szan. Czytelników odczytywaniem większej ilości cyfr) wymienię tylko najbardziej interesujące i notowane w katalogach i na giełdach filatelistycznych ponad 1000 koron.

Bardzo poszukiwanymi przez lepszych zbieraczy są znaczki z **Afganistanu,** z których najtańszy notowany jest w katalogach na 3 kor., zaś najdroższym jest znaczek z r. 1875/6, na 1 abasi, koloru fjoletowo-brunatnego (3 typy), który używany kosztuje około 1100 kor., zaś nieużywany 1200 koron.[1]) Cała serja z tegoż roku, złożona z 10 sztuk (od 1 schahi do 1 rupie) kosztuje przeszło 3500 koron. Jeszcze droższymi są znaczki Afganistańskie z r. 1875/6, przeznaczone także dla Turkestanu. Za 1 abasi płaci się 1400 kor., za $^1/_2$ rupie 1100 kor., a 1 rupie około 1200 kor. Wszystkie te znaczki są czarnego koloru.

Jednym z najrzadszych, bo znajdujący się w bardzo małej ilości, jest znaczek z **Angielskiej Gujany,** z r. 1850, za 2 cents, jasno-różowy, formatu kwadratowego (są także okrągłego), który kosztuje tylko... 22.000 kor. (Oj oj! Przyp. zecera). Dwie następne wartości (z tej samej emisji i tej samej formy), za 4 c., żółtawy[1]) i 8 c., zielony, kosztują mniej więcej po 2500 koron.

Znaczek (nieużywany) z **angielskiej środkowej Afryki** (Britisch Nyassaland) z r. 1896, za 25 funtów szterlingów[2]) żółto-zielony, dochodzi w cenie do 1400 kor.

Cena znaczka z **Buenos Ajres** (miasta w Argentynie, które jeszcze w r. 1860 przestało wydawać swoje znaczki poczt.) z r. 1858 za 5 pesos, żółtego koloru, waha się około 1000 kor.

Do „białych kruków“ zaliczyć można niektóre znaczki pocztowe z wyspy **Cejlonu.** Prócz kilkunastu znaczków, za które płaci się po kilkaset koron, wymienię cztery z r. 1855/9, które notowane są ponad 1000 kor., a mianowicie:

za 4 pence, koloru	różowego	kosztuje	3600 K
„ 8 „ -	ciemno-brunatn.	„	3600 „
„ 9 „ „	fjoletow.-brunatn.	„	1800 „
„ 2 szilingi, „	niebieskiego	„	1200 „

Francja, która wydała już około 200 znaczków (bez kolonji) może się pochwalić tylko jednym znaczkiem wartości ponad 1000 kor., a to 1 frankówką, z r. 1849/50, czerwonego koloru, która kosztuje około 1800 kor.

Bardzo poszukiwanym jest znaczek portowy z **Gwadelupy,** z r. 1876, za 40 cent., który kosztuje 1200 koron. Jest to najdroższy, a zarazem najrzadszy znaczek portowy (powziątkowy, Portomarke), gdyż w stosunku do wielkości państwa, wybito tylko 2 arkuszy „czterdziestówek“.

Do państw, które chlubić się mogą niektórymi swoimi znaczkami, zaliczyć można wyspę **Hawaj.**[3]) Za znaczek z r. 1851/2, za 2 cents, niebieski, płaci się wprost bajońskie

[1]) Wszystkie ceny rozumie się katalogowe.

[1]) Ten sam znaczek, ale okrągłego formatu, kosztuje około 1200 kor.

[2]) Funt szterling wynosi około 25 kor.

[3]) Od r. 1900 należy do Stanów Zjednoczonych.

sumy.[1]) Niejeden ze zbieraczy formalnie za szczęście uważa sobie, jeśli na giełdzie filatelistycznej (na którychto ponajwiększej części takie znaczki bywają sprzedawane), zapłaciwszy kilkanaście tysięcy więcej od ceny wywołania, posiądzie na własność tego prawdziwie „białego kruka“.[2]) Z powodu swej rzadkości i wysokiej wartości, cena tego znaczka nie jest nawet w katalogach unormowaną. Za dwie następne wartości z tej samej emisji, płaci się także dość pokaźne sumki, a mianowicie: za znaczek, za 5 cents, niebieski 3600 kor., a za 13 cents, także niebieski 3000 kor. Ten ostatni, tylko ze zmienionym napisem *(H. I. & US. Postage* zamiast, jak na poprzednich znaczkach *Hawaiian Postage)* notowany jest na 4200 kor.

Wobec takich cen wszyscy muszą przyznać, że niejeden, nawet zamożniejszy zbieracz, musi się tylko zadowolnić... opisem lub niedokładną reprodukcją tego znaczka, a wlepienie takiego „Hawaiian Postage“ do swego albumu, mogą urzeczywistnić tylko w... snach.

Jasno-niebieskawa **Hiszpanja** z r. 1854, za 1 reala, nieużywana, kosztuje mniej więcej 1800 koron, (używana 400 kor.).

Tak jak Gwadelupa mając najdroższą portówkę jest jedynem tego rodzaju państwem, tak znowu jej niedaleka, lecz kilkaset razy większa sąsiadka **Kanada** dzierży berło pierwszeństwa co do cieńkości papieru, mając w swojej pierwszej emisji (1851) 12-to pencówkę, czarną, z głową królowej Wiktorji, wybitą na najcieńszym do tego czasu znanym papierze. Cena tego znaczka dochodzi do 2000 kor.

Posiadaniem wysokiej wartości znaczków pocztowych mogą się chwalić trzy „nowe“ państwa: **Nowa Fundlandja, Nowa Szkocja**[1]) i **Nowa Zelandja;** Nowa Fundlandja, 1 szelingówką, z r. 1857, koloru ceglistego, wartości 1200 kor. (nieuż.) Nowa Szkocja też 1 szelingówką, z r. 1851, lecz w dwóch barwach: w ciemno-fjoletowej (1400 kor.) i ciemno-liljowej (1800 kor.), zaś Nowa Zelandja znowu 1 szelingówką, z r. 1856, zieloną, którą obecnie szacują na 1800 kor. (nieuż.) W r. 1890 wybito nowodruk (Neudruck) całej pierwszej emisji Nowej Szkocji, lecz na całkiem białym papierze i cośkolwiek zmienionego koloru.

Blizka sąsiadka Austrji, **Rumunja,** która poszedłszy za przykładem niektórych „suchotniczych“ państewek amerykańskich, zaczęła także „k'gwoli zasilenia“ swoich kas wydawać marki spekulacyjne, ma też w swojem wydawnictwie kilka „rarytasów“.

Pierwsza emisja z r. 1858, t. zw. mołdawska, przedstawiająca wołową głowę z trąbą pocztową u dołu, otoczoną kołem, zalicza się do najrzadszych znaczków pocztowych w świecie. (Nie jest to właściwie znaczek pocztowy, lecz ręką bita pieczątka (Handstempel), którą jednakże wymieniają w katalogach, gdyż służyła jako dowód uiszczenia opłaty pocztowej.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Alfred Szczerban.

[1]) Jest to najrzadszy znaczek pocztowy, po znaczku z r. 1847, z wyspy św. Maurycjusza.

[2]) Przed kilkoma tygodniami sprzedano taką „dwucentówkę“ w Paryżu za 25.000 franków, pomimo, że była bardzo zniszczoną. (Patrz artykuł p. I. S. P. p. t. „Pelc-mele“, w poprzednim numerze.)

[1]) W r. 1860 przestała wydawać znaczki pocztowe.

Miljony w znaczkach pocztowych.

Pewien angielski fachowiec w dziedzinie filatelji podaje w jednym z londyńskich dzienników ciekawe zestawienie, z którego wynika, że wartość znaczków pocztowych, zbieraczów w świecie — przenosi 22 miljony koron — my zaś od siebie dodamy, że gdybyśmy wzięli pod uwagę i zbiory tak zwanych cichych zbieraczy — to cyfra przez anglika podana zaokrągliłaby się do 30-stu miljonów.

Już sumy wydawane na pojedyncze rzadsze okazy przedstawiają nieraz większe majątki — a cóż dopiero mówić o zbiorach, mających do 60.000 egzemplarzy.

Są bowiem prywatne zbiory wartości od 40.000 do 4,000.000 koron.

Pewna np. angielska firma, która powstała z fuzji dwóch poważnych przedsiębiorstw obraca kapitałem przeszło 2,500.000 koron. Niedawno temu firma ta sprzedała mały zbiór nie mający wiele rzadkich okazów za 55.000 koron.

Jak ważnym jest handel znaczkami pocztowemi wskazują już następujące ceny: Za saski znaczek z roku 1851 z błędem w papierze zapłacono 1120 M., za czerwony i niebieski angielskiej centralnej Afryki 1 penny 940 M., za niebieski 1 penny z Przylądka Dobrej Nadziei zapłacono 760 M. Bardzo często dochodzą znaczki pocztowe do znacznie wyższych cen jak np. książę Walji za niebieski 2 penny znaczek z wysp Maurycego zapłacił 28.000 M.

Zachodzi ciekawe pytanie z jakiego powodu rozpowszechnia się tak bardzo zbieranie znaczków pocztowych.

Większość traktuje zbieranie znaczków pocztowych jako sport — wielu zaś jako osobny dział handlowy — są jednak też i tacy, którzy po prostu zbierają marki celem powiększenia swoich na ten cel wyłożonych kapitałów.

I faktycznie znaczki pocztowe stanowią bardzo pewny i nadzwyczaj dobrze rentujący się kapitał — naturalnie, w tym celu trzeba wybierać odpowiednie gatunki.

Szczególnie dobry materjał w tym kierunku przedstawiają znaczki kolonij angielskich, specjalnie zaś kolonje o małem zaludnieniu, które drukują nieznaczną ich ilość. Naprzykład 10-ciu szylingowy Lagos, który w roku 1904 za 13 koron sprzedawano, dziś uzyskał cenę 260 koron.

Południowa Nigerja, której cena targowa przed trzema laty wynosiła 25 M., obecnie podniosła się w cenie do 200 M. Zbiór anglika Hughesa założony przed 37-miu laty sumptem 1380 M., został niedawno sprzedany za 60.000 M., dalej zbiór Pauwella z Torquay przed 27 laty za 2.700 M. założony — przedstawia wartość 80.000 M. i za tę cenę przed kilku tygodniami sprzedano go.

Żaden zbiór przedmiotów wartościowych nie zabiera tak mało miejsca jak znaczki pocztowe. W pewnej wielkiej firmie malutki pokoik mieści

w sobie za 1,500.000 M. znaczków pocztowych. Sam dział znaczków nowofunlandzkich przedstawia tam wartość 31.400 M. Firma ta ma stosunki z 10.000 klijentami — dla nich to rokrocznie wydaje 12.000 katalogów dla samych brytańskich marek a 10.000 katalogów dla wszelkich innych znaczków.

Ponieważ liczba zbieraczy z każdym rokiem się wzmaga, podnoszą się też i ceny, a bardzo wielu na uzupełnienie albumów nowemi okazami wydaje rocznie od 10 000 do 200.000 koron.

Najgorliwszy zbieracz w świecie, p. Filip de la Renolière w Paryżu, wydał od roku 1870 na swój zbiór 4,000.000 franków a zbiór ten obecnie przedstawia wartość 6,000.000 franków. H. J. Dureen w Nowym Jorku posiada zbiór wartości 1,800.000 koron. W. B. Avery w Birmingham wartości 1,200.000 koron.

A także muzeum państwowej pruskiej poczty ma zbiór oceniony przed 10-ciu laty na 2,000.000 M., a co najciekawsze, że powstał on jedynie drogą zamiany bez zupełnego użycia pieniędzy.

Rozmaitości.

Zjazd karlsbadzki. W zeszłym miesiącu odbył się XXI. zjazd niemieckich filatelistów w Karlsbadzie. Pozytywnego nie dał nic. Zjechało się trochę niemiaszków, cieszących się na pozamawiane uczty i dobrego pilznera, trochę handlarzy, którzy najlepsze przy tem porobili interesa, powybierano mnóstwo prezesów, członków honorowych, sekretarzy etc. a najważniejszych spraw, obchodzących ogół filatelistów nie poruszano z braku czasu! Odpadły więc z porządku obrad tak ważne kwestje jak: środki zaradcze przeciw sprzedaży falsyfikatów, uchwała przeciwko wydawaniu marek pamiątkowych, zbytecznych emisji i t. d. Zato wypowiedziano mnóstwo toastów. Takie wrażenie odnieśli z tego zjazdu Niemcy sami.

Nowa marka Stanów Zjednoczonych. Znane dziś ze wszystkich pism illustr. uroczystości Hudsońsko - Fultonowskie w Nowym Jorku znajdą echo w emisji nowej marki pocztowej. Będzie to marka 2 cent. jubileuszowa z napisem po brzegu: „Hudson - Fulton - Centenary, 1609—1909" a u spodu pod linją wężowatą: „U. S. Postage". Obraz środkowy przedstawiać będzie palisady Hudsonu i płynący w górę rzeki okręt Hudsona „Half Moon", mijający go zaś ku dołowi rzeki okręt Fultona „Clermont"; na przedzie w kajaku indjanin, z tyłu w dali drugi kajak z 4 indjanami. Wykonanie tej marki powierzono znakomitemu malarzowi. Będzie więc nowy przybytek do serji pięknych obrazków.

„Der philatelistische Litteratur-Sammler", po prostu bibljografja filatelistyczna, taki tytuł nosi dziwna zaiste publikacja, wydawana przez cenionego znawcę dra Rommla w Lipsku. Istnieje to pismo już 3 lata. Cała gazetka to rękopis litografowany. Cierpliwość iście japońska. Wydawnictwo to obejmuje najdokładniejszy spis wszystkich czasopism filatelistycznych, ich krótką ocenę fachowo-literacką i nawet cennik, ile każdy numer poszczególnego pisma kosztuje. Szkoda tylko, że p. dr. Rommel za mało uczył się historji i geografji, podaje bowiem naszego *Filatelistę* w szeregu pism węgierskich (!) pod nagłówkiem: Węgry.

Chorwaci a nowe znaczki pocztowe węgierskie. *Tagespost* donosi z Zagrzebja, że z okazji wyjścia emisji nowych znaczków pocztowych węgierskich, Chorwaci domagają się, by na znaczkach tych było uwidocznione odrębne prawnopaństwowe stanowisko Chorwacji. Z tego wszystkiego gotowiśmy się doczekać, że przez nowe znaczki (których nawiasem mówiąc, już trzeci rok fabrykują) przyjdzie do jakiejś „awanturki" między Węgrami a Chorwatami. W każdym razie, byłaby nowość!... *a. s.*

Wystawa filatelistyczna zapowiedzianą została na koniec bieżącego miesiąca w Walencji. Pierwsza to tego rodzaju wystawa w Hiszpanji. Komitet organizujący ją dokłada wszelkich starań, by podjęte dzieło, tak bardzo zresztą trudne, odpowiedziało godnie znanym już wystawom francuskim i niemieckim. Adres komitetu: Primera Exposicion Filatèica Valencia, Espana.

ADRESY POLSKICH FILATELISTÓW.

36. **Apelkowski,** Warszawa. Ogrodowa 13.
37. **Błażyński Stefan,** Lwów. Politechnika.
38. **Benno Henryk,** Warszawa. Krucza 31.
39. **Gebethner Jan** [jun.]. Warszawa, Zgoda 12.
40. **Geneja Juljan,** Kokoszyńce. p. Łuka Mała ad Grzymałów.
41. **Dr. Górka J.,** Sędziszów (Galicja).
42. **Jeromin W.,** Kraków. Łobzowska 3.
43. **Dr. Klimek A. P.,** Tannwald-Schumburg (Austrja).
44. **Korytko Leon,** Paryż. Nr. 45. rue de Trevise.
45. **Bar. Lesser Bronisław,** Warszawa. Koszykowa 13.
46. **Bar. Łesser Stanisław,** Warszawa, Instytutowa 10.
47. **Lewiński Kazimierz,** Lwów. Bonifratrów 14.
48. **Linker Czesław,** Lwów, Lenartowicza 8.
49. **Mikucki Tadeusz,** Chyrów (Galicja).
50. **Mikulski Józef,** Warszawa, Senatorska 3.
51. **Opperman Filip,** Grybów (Galicya).
52. **Pawlicki Feliks,** Genewa, Nr. 3. rue Paul Rouchet.
53. **Skwirczyński Stefan,** Sędziszów (Galicja).
54. **Suchowiecki Z.,** Warszawa. Nowy Świat 4.
55. **Teodorowicz August,** Lwów, Kochanowskiego 48.
56. **Węgrowski Wincenty,** Grybów (Galicja).
57. **Werndl Eug,** Golce, p. Rauchersdorf (Galicja.).
58. **Wieliczker Henryk,** Lwów, Kurkowa 28.
59. **Wysocki Mieczysław,** Lwów, Gródecka 51.
60. **Vaedtke Juljan,** Warszawa. Koszykowa 3. (C. d. n).

Zwracamy się z prośbą do wszystkich polskich P. T. Filatelistów, o łaskawe nadsyłanie nam swoich adresów. w celu bezpłatnego zamieszczania ich w następnych numerach *Filatelisty.*

Redakcja.

Kącik Redakcyjny.

Panom: Juljanowi Pawł. we Lwowie i Włodz. Abł. w Krakowie. Zagadki otrzymaliśmy, a gdzie znaczki na „Dar Grunwaldzki?“

Panu dr. A. P. Kl. w Szumb. Że *Filatelista* „zasługuje na szczere poparcie nie tylko ziomków, ale też każdego polskim językiem władającego zbieracza znaczków pocztowych“, nie ma dwóch zdań. Lecz cóż, kiedy nasi ziomkowie tak apatycznie przyjmują to jedyne polskie czasopismo. W innych państwach podobne pismo tysiącami prenumeratorów szczyci się, a nasze? Pożal się Boże!

Panu Edw. Sachsowi w Warszawie. Co do katalogu Lemaire'a to tylko tyle odpowiemy, że jest starannie opracowany, może i staranniej niż Senfa i Kohla, tylko tak jak tamte, wydawany jest przez handlarza, więc niektóre ceny są „naciągane“. Do chwili gdy katalogi nie będą wydawane przez samych zbieraczy, nie możemy uważać ceny Kohlów, Senfów i i. na miarodajne.

W każdym razie katalog ten polecamy polskim filatelistom choćby dlatego, że nie jest pisany we wrogim nam języku niemieckim.

Panu Janowi St. w Budapeszcie. Związek międzynarodowych filatelistów „Unja“ w Rzeszowie (właściciele Bracia Szczerban) zawiązanym został, ażeby dać możność należącym do niego członkom wymiany swych dubletów, przez rozliczne ułatwienia zawiązanie stosunków zamiany tak w kraju jak i zagranicą, strzedz przed nabywaniem tak często spotykanych u nas falsyfikatów i wskazywaniem nieuczciwych i niepowołanych t. zw. „dobroczyńców filatelji“. Zajmuje się też spieniężaniem zbiorów swoich członków, jak również bada przesłane znaczki co do ich prawdziwości i t. p. Bliższe informacje otrzyma Pan w Rzeszowie, lub w poprzednich numerach *Filatelisty.* Zwracamy uwagę, że jest to pierwszy Związek filatelistyczny w Polsce. Adres: *Unja, Rzeszów* (Galicja).

Panu J. K. w Brodach. Wyczerpującą odpowiedź znajdzie Pan w artykule p. Alfreda Szczerbana. „O znaczkach poczt. rumuńskich“, który okaże się w najbliższych numerach *Filatelisty.*

Pani Wandzie H. w Warszawie. Najserdeczniej dziękujemy Wielm. Pani za tyle nam łaskawie okazywanej życzliwości, za tyle żywych objawów prawdziwego zajęcia się naszem pisemkiem. Niestety szalony nawał pracy nie pozwala nam na razie obszerniej i wyczerpująco na wszystko odpowiedzieć. Wzór na polski album przechowujemy; jest to już drugi projekt, jaki nam nadesłano. Ta sprawa leży nam bardzo na sercu.

Gdybyśmy mieli więcej osób tak żywo zajmujących się losami filatelji w Polsce i jej jedynego organu, możnaby zdziałać wiele, cóż, kiedy to pole jeszcze u nas leży odłogiem prawie.

Zagadki do nagrody.

I. Łamigłówka filatelistyczna.

(Ułożył Alfred S. — Lwów).

```
        • • O • •
      • • • O • • • • • •
        • • O • • •
        • • O •
        • • O • •
      • • • O • • • • •
• • • • • • O • • •
      • • • O • •
      • • • O • • •
      • • • O • • • •
        • • O • •
    • • • • O •
          • O • • • •
        • • O • •
          • O • • • •
    • • • • O • •
      • • • O • • •
        • • O • • • • • •
```

Środkowe litery czytane z góry na dół dadzą nazwę kolonji angiel. w Azji.

Znaczenie wyrazów: 1., 2. i 3. Państwa w Europie. 4. Państwo w Azji. 5. Państwo w Afryce. 6. Państwo w Ameryce. 7. i 8. Państwa w Azji. 9. Państwo w Europie. 10. Kolonja ang. w Australji. 11. Kolonja ang. w Afryce. 12. Kolonja portugalska w Afryce. 13. Państwo na półwyspie Bałkańskim. 14. Kolonja port. w Azji. 15. Państwo w Europie. 16. Kolonja niderlandzka w Ameryce. 17. i 18. Państwa w Europie.

II. Łamigłówka.

2. g g e a a 1.
i
i
j
3. m n o o o 4.
p
r
r
6. z y t s r 5.

Znaczenie wyrazów: 1—2. Państwo w Afryce. 2—3. Kolonja portug. w Azji. 3—4. Państwo w Europie. 4—5. i 5—6. Kolonje portug. w Afryce.

Termin nadsyłania zagadek do dnia 15. listopada 1909.

Tylko te rozwiązania będą przepuszczone do rozlosowania, które będą przysłane listownie. na których będą nalepione znaczki pocztowe dwóch najniższych wartości (n. p. 1 i 2 hal.. 1 i 2 kop. i t. p.) i do których będą dołączone znaczki pocztowe nieużywane, najmniejszej wartości 5 hal., kop.. pfen. i t. p. na dokończenie budowy sztandaru Towarzystwa polskiej młodzieży im. Bartosza Głowackiego we Lwowie.

Wykaz złożonych ofiar na pomnożenie funduszu sztandarowego tego, ze wszech miar zasługującego na poparcie Towarzystwa, będzie osobno ogłoszony.

Za dobre rozwiązania wszystkich powyższych zagadek. przeznacza Redakcja do rozlosowania te same premje. które były ogłoszone w poprzednim numerze *Filatelisty*.

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. listopada 1909.

Rozwiązania zagadek z Nr. 8. i 9. „Filatelisty“.

I. Logogryf.

B e r **m** u d a
f l **a** g a
B a **d** e n
w o j **a** ż e r
f r e **g** a t a
s z **a** c h
r o **s** ó ł
s o **k** ó l
l u n **a** t y k
f o **r** s a
M a d a g a s k a r.

II. Łamigłówka.

C o s t **a** R i c a
P a **r** m a
A n **g** r a
B r **e** m a
P u **n** c h
D a **t** j a
d y s s **y** d e n t
o **n** a
S a r **a** w a k
A r g e n t y n a.

III. Grzebieniówka.*)

A	u	s	t	r	j	a
n		a		a		r
g		l		d		g
r		o		ż		u
a		n		a		s

*) W tej zagadce zaszła pomyłka, mianowicie zamiast *n* miało być *u*.

Rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek, wraz z ofiarami na **„Dar Grunwaldzki“**, przysłali:

WWPP. Sachs Edward, Warszawa 1 kor.; Jagert Emil, Warszawa 92 hal.; Kamiński Michał, Lwów

30 hal.; Herse Wanda, Warszawa 75 hal.: Kozłowski Franciszek, Wólka Milanowska (Rosja) 25 hal.; Łabędzki Edward, Lwów 22 hal.; Dr. Klimek A. F., Tannwald-Schumburg 20 hal., Zalescy (Zygmunt i Władysław), Sanok 16 hal.; Podlewski Stanisław, Lwów: Gross Tadeusz, Lwów; i Juryk Stanisław, Zbaraż po 15 hal.; Rückeman Wilhelm, Lwów 13 hal.; Kozłowski Karol, Lwów; Błażyński Stefan, Lwów, Michoń Julian, Krzeszowice; i Dzbański Stanisław, Czerniowce po 10 hal.; Sopotnicki Aleksander, Lwów; Werndl Eugeniusz, Golce; Janowicz C., Kołomyja i Karpowski Juljusz, Lwów po 5 hal.

Oprócz powyższych przysłał p. Eugeniusz Szczerban Kor. 20·60 jako pierwszą ratę na „Dar Grunwaldzki".

Za przysłane ofiary na ten wzniosły cel, Redakcja składa P. T. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Rachunek „Daru Grunwaldzkiego" przedstawia się następująco:

Za dary zebrane w Nr. 6. i 7. .	K	6·42
„ „ „ „ „ 8. i 9. .	„	4·98
Za I. ratę p. E. Szczerbana .	„	20·60
Razem zebrano . .	K	32·—.

Kwota ta została złożoną na książeczce Banku Zaliczkowego we Lwowie Nr. **7780.**

Deklaracja na „Dar Grunwaldzki":

Eugeniusz Szczerban z żoną Wandą i córką Ludmiłą, deklaruje bez zastrzeżeń **Koron 1000**, płatnych w przeciągu lat 5, po Koron 16·60 miesięcznie, przesyłanych do Redakcji *Filatelisty.*

Nagrody przez rozlosowanie otrzymali:

1. Dzbański St., Czerniowce.
2. Janowicz C., Kołomyja.
3. Karpowski J., Lwów.
4. Juryk St., Zbaraż.
5. Jagert E., Warszawa.
6. Herse W., Warszawa.
7. Sachs E., Warszawa.
8. Kozłowski Fr., Wólka Milan.
9. Rückeman W., Lwów.
10. Gross Tad., Lwów.

Celem wysłania premji, prosimy o przysłanie opłaty pocztowej w znaczkach pocztowych.

Nie podjęte wygrane do dnia 15. listopada 1909, przepadają na rzecz Redakcji.

Cennik obszerny i szczegółowy jest w opracowaniu. — Na razie polecamy:

Katalog Senfa na rok 1910, w oprawie	K. 4·30
Katalog Normal (Kohla) na rok 1910, w oprawie	„ 3·40
Książka adresowa zbieraczy znaczków poczt. zagran. Austrji	„ 0·35
Chiny 100 sztuk w 5 gatunkach	„ 2·50
Chiny 20 sztuk w 5 gatunkach w tem najnowsze 2 c. zielone	„ 0·60
100 szt marek z Wiktorji, Kwenslandu, N. Zelandji, poł. Walji, Tasmanji i t. p.	„ 1·50
Bośnia, wiele gatunków, 100 sztuk	„ 1·59
Kolonje francuskie, 100 sztuk	„ 2·50
Kolonje angielskie, 100 sztuk	„ 1·—
Japonja, 15—18 gatunków, 100 sztuk	„ 0·80
Serbia 1903 głowa Aleksandra z przedrukiem 5, 10. 15, 20, 25 para (5 w)	„ 0·60
Serbia 1904 jubil. wielki format (maska) 5, 10. 15, 25, 50 para na przekazach i listach oryginal.	„ 1·35
Serbia 1905 — 1, 5. 10, 15, 20, 25, 30, 50 p. i 1 Dinar (9 w)	„ 0·70
Serbia 1905 — 1 i 5 Dinar — katalog Mk. 4·30 tylko	„ 2·00
Belgja 1896 z brukselskiej wystawy, 5, 10, 10 c. komplet	„ 0·18
Belgja 15 rozmaitych marek wielkiego formatu t. zw. pakietowych	„ 0·60
Boliwia 1894/5 — 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 cent. komplet	„ 0·55
Bośnia, znaczki portowe 1. 2, 3. 4, 5, 6. 7, 8, 10 hal. tylko	„ 0·40
Urugway 20 różnych	„ 1·10
Bułgarja 20 różnych	„ 0·90
Kanada 20 różnych. stare i nowe wydanie	„ 0·75
Luxembourg 20 różnych	„ 1·20
Cochin 4 różne	„ 0·45
Cuba 20 różnych	„ 1·00
Finlandja 12 różnych	„ 0·40
Szwecja 40 różnych	„ 1·40
Gwatemala 1909, 6 c. na 50 c. i 12½ c. na 2 p. tylko	„ 0·35
Haiti 1898. 2 i 5 c.	„ 0·35
Haiti 1904 jubil. 1, 2. 5. 7, 10, 20, 50 komplet	„ 1·20
Haiti 1904, 1. 2, 5, 7. 10, 20, 50 następ. wydanie odmienne	„ 1·10
Kreta 1905. 5, 10. 20. 50 lepta stemplowane	„ 1·30
Kreta 1905, 1 i 2 drachm	„ 3·60
Persja, 45 różnych	„ 2·80
Peru jubil. z r. 1901, 1, 2, 5, komplet	„ 0·20
Stany zjednocz. najnowsze 1908, 1, 2, 3, 5	„ 0·10
Stany zjednocz. najnowsze 1909 jednodniowe jub. Lincoln	„ 0·15
Mozambik 1892 komplet serya 9 wart. od 5—300 Reis tylko	„ 1·50
200 marek każda inna z 30—40 państw poza europejskich	„ 5·—
500 „ „ „ „ „ „ „ „ „	„ 13·—
Przyrząd do poznawania znaków wodnych	„ 1·20
Szczypczyki do marek	„ 1·20
Lupy znakomite franc. specjalne do badania znaczków poczt	„ 2·50

Ząbkomierze, koperty, zakładki gumowane, albumy, zeszyty do wymiany znaczków etc. zawsze na składzie. — **Opłata pocztowa osobno.**

Do wszelkich zapytań uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź.

HANDEL MAREK, **E. A. SZCZERBAN**

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 11.

Odpowiedzialny redaktor **Jan Warzenica.** Z drukarni M. Schmitta i S-ki.